

Ta brzydota co się kryje

To, że się wdepnie w śnieg
to, że się wdepnie w twarz
dziobie w niej jak kura pazurem
ta brzydota co się kryje

pod makijażem pod spódniczką pod sercem
długo nie zabawi się chowając
bliznę otwartą ma między wargami
bliźni co się zablizni

wiersze całe ich nie widziałam
odkąd skrzydłokwiaty to kaktusy
niepodlewane co rozkwitają na bluzce
czerpią wodę kolcami z jądra studni

a co pod nią co pod nią - no co
się gapisz jak karmię moje młode (życie)
i rozchylają się płatki pod ciężarem nektaru?
do serca przytul wy ciśnij monety mleka

co za świnią z tej skarbonki!
monet wdepnął we mnie pędzlem
nabieram kolorów ciała wody w ustach
i tonę razem z moim słońcem

podczas gdy wiersze o śmierci same
same się rodzą i same się umierają
same wschodzą i zachodzą w głowę gdzie jestem
ta brzydota co się kryje w oku wiersza,

prawdziwe piękno.

Jolanta Nawrot

Skursywienie

Ten chłopak powiedział że gdyby był chrystusem

To on by ten cały poznał

Koleżanka zdziwiła się że wieczorem idę przez osiedle

Zamiast iść naokoło chodnikiem przy drodze świetle

Chodzi o te okna przez które przechodzę?

Pochodzi od kilku lat mieszka

W tym między innymi

Urodzona poetka laureatka wielu

Witraże - zakurzenie i prześwity - dzieci śmieją się

Jak daleko ich jeszcze nie ma

Matki biorą je w usta i przenoszą

Tam gdzie głos wije sobie gniazdko

Włożyć do niego mokry palec-dżdżownicę

Drugi język gratis

Urodzona poetka laureatka wielu

W tym między innymi

Mieszka do kilku lat pochodzi

drugi gratis język

Jolanta Nawrot

Noce i dnie, dnie i noce, coś pośrodku

Pomiędzy palcami się wydarzyło pomiędzy serdecznymi
przyjaciółmi małych wskazujących kciuków i dredów słońca

wieczorem zmywam naczynia po moich umarłych
w pokoju zdzierając na cmentarz martwy naskórek

pochowały się w nich szczątki - rozbite dusze i potłuczone ciała
w rajskość, gdzie koniec-początek z piracką kopią błędnego rycerza

kurczę, dziadek z obwódkami wokół oczek/ok w rosole
którym mnie karmił i którym teraz patrzy splukany

puste naczynia krwionośne zakrwawione tętniące kłaczki
no to się zmywam do krwi i chleba okruszki topią się

wycesać je? wyłowić? tak z sercem? w pościeli
rano wypływają na wierzch szczyt języka

i wiesz co ci powiem? język pomiędzy
język ci powiem język ci powiem

coś pośrodku liście spadają na płytę jest coraz cieplej
coraz głośniej coraz więcej coraz.

Jolanta Nawrot